Numer 162. Lwów dnia 18. Lipca 1871 — Wtorek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Anglii 8 złr. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków) — do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647 3/4. Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m. Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37. W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya *„Czasu“* i *„Unii“* A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 18. lipca.

Po urzędowem zaprzeczeniu autentyczności mniemanego listu Thiersa do Ojca Św. nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że list ten był fałsyfikatem włoskim. Puszczono go w świat, aby Francyi narobić kłopotu. Dyplomata, p. Thiers, nie pisze takich absurdów jak tenże udzielny Papież na francuskiej ziemi ulegać by miał ustawom tego kraju. Znaczyłoby to że n. p. cesarz austryacki, skoro tylko jako gość granicę Francyi przestąpi, już tem podpada pod ustawy francuskie, albo że król pruski w Karlsbadzie jest austryackim poddanym!

Zresztą mowy powiedziane przez Thiersa w r. 1865 w Izbie paryskiej pozwalają wnioskować, że zdania swego w sprawie rzymskiej nie zmieni tak prędko — wówczas wyrzekł bowiem owe pamiętne słowa: „Jezeli się zrabuje Papieżowi część jego krajów, to, jest to rzec można — kwestyą materyalną między jednym rządem a drugim. Lecz jeśli się żąda Rzymu, to znaczy to domagać się prawdziwej rewolucyi W takim razie bowiem nie chodzi o tę lub ową prowincyę, lecz o nadzwyczajną rewolucyę w kościele Wywołam może zdziwienie panów, lecz w rzeczy samej stoimy u progu rewolucyi, która większą jest od reformacyi, gdyż ta osłabiła tylko kościół, lecz pozostawiła go niezmienionym w jego istocie.

Żądać Rzymu, to znaczy żądać wielkiej religijnej rewolucyi. Papież ma prawa, które są co najmniej tak dobre, jak prawa wszystkich innych suwerenów Europy. Jeżeli się żąda od niego wydania tych praw, to żąda się także, by się zrzekł swej duchownej władzy, swej wiary, wymaga się by złamał przysięgę... Jeśli się chce zabrać Rzym w imię narodowości, to niechże żaden rząd nie wywołuje tej zasady, gdyż ona doprowadziłaby do rozkawałkowania wszystkich państw Europy. Jeżeli na podstawie tożsamości mowy, to — wszakże Panowie wiecie że także i we Francyi nie wszyscy mówią jednym i tym samym językiem. Powtarzam raz jeszcze, że świat musi być przejętym zgrozą, kiedy słyszy, jak w imieniu takich zasad wołają do monarchy: Oddaj nam swoje kraje! — albo kiedy żądają od wzniosłego Papieża aby zrzekł się swej wiary!

Tak mówił Thiers w r. 1865. Co wówczas wyrzekł wobec Napoleona, tego nie odwoła z pewnością dziś po tylu straszliwych doświadczeniach, które Francya właśnie w skutek owych zasad rewolucyjnych poczyniła.

Sprawa sfałszowania listu Thiersa jest w każdym razie znaczącą. Prusy wspólnie z rewolucyą włoską pracują obecnie nad zniszczeniem jedności katolickiej a więc i kościoła katolickiego Dlaczego? Oto dlatego aby Francyą osłabić w chwili bowiem gdy Francya jawnie oświadczy się za Papieżem, pozyska niezawodnie sympatye całego katolickiego świata, i stanie się wkrótce potężniejszą niż była za najświetniejszych czasów drugiego cesarstwa.

Dlatego to Prusy popierają wszelkiemi sposobami Döllingeryanizm, dlatego to podburzają katolików pruskich i włoskich przeciw Papieżowi. Także i Beust ma działać w tym duchu, aby odwrócić od Austryi sympatye francuskie.

Pedajemy dziś dokończenie rozpoczętego wczoraj na tem miejscu artykułu Msgra N. J. Laforeta, rektora katolickiego uniwersytetu w Lowannium.

Zauważmy najprzód, że temu mniemanemu prawu narodów, z którego zrobiono polityczny aksiomat, przeczy codziennie polityka. Belgia n. p. jest państwem zawsze neutralnem na mocy publicznego prawa Europy, jej neutralność została ustanowioną i zagwarantowaną przez wszystkie wielkie mocarstwa w interesie Europy. Przypuśćmy, że dziś przychodzi Belgii chęć wojnę prowadzić i zawrzeć odporny traktat z jednym albo drugim sąsiadem, czyż wówczas Europa pozwoli jej na to i czy jej wystarczy dla uciszenia reklamacyj, odwołanie się do prawa belgijskiego narodu rozporządzania sobą dowolnie? Wówczas stanowczo zaprzeczą temu prawu i zmuszą Belgię do zachowania swej neutralności, nie pozwolą na żaden traktat odporny a nawet jeźliby to uważano za pożyteczne dla pokoju Europy, orężem przeszkodzą wszelkiemu traktatowi tego rodzaju. I daremnie Belgia skarżyć się będzie; powiedzą jej, że interes Europy przewyższa wszelki interes a raczej fantazyę Belgii. Czyliż sądzicie, że Europa pozwoli nam nawet na zmianę formy rządu, na zastąpienie n. p konstytucyjnej monarchii republiką demokratyczną, którąby się stać mogła zbornym punktem demagogów z rozmaitych krajów? Co do mnie, tak nie myślę. Europa niezezwoliłaby nigdy na to, aby Belgia naruszyła swoją neutralność.

To samo powiedzieć można o neutralności Szwajcaryi.

Uważmy także, co się dzieje z drugiej strony Atlantyku, w Stanach Zjednoczonych Ameryki. „Przypuszczacie zapewne, powiada p Thuriot de la Rosiére, że Stany Zjednoczone są narodem najbardziej zazdrośnym o swoją swobodę, o wszechwładztwo ludu. Otwórzcie więc konstytucyę Zjednoczonych Stanów, czy tam znajdziecie konstytucyę Kolumbii? Nie; a dlaczego? bo Kolumbia jako siedziba rządu centralnego, przez naród Stanów Zjednoczonych skazaną została na polityczną bierność.“

Widocznem więc jest, że są takie państwa i narody, którym dla ważnych względów nie wolno rozporządzać sobą, a tej mniemanej zasadzie, którąby chciano w polityczny i socyalny aksyomat zamienić, przeczy najwyraźniej praktyka niemal codzienna.

Doktryna ta przyznająca narodom absolutne prawo rozporządzania sobą, jest doktryną całkowicie anti-socyalną i rewolucyjną A jednak znajduje ona obrońców w tych nawet ludziach, którzy wstręt mają do wszelkich socyalnych przewrotów. Przyczyną obałamucenia umysłów w tej kwestyi, jak w wielu innych socyalnych i politycznych kwestyach, jest zajęcie stanowiska abstrakcyjnego, z którego one najczęściej wychodzą. *A priori*, bez zbadania faktów, zamknąwszy oczy na rzeczywistość, zwykło się rozstrzygać najbardziej delikatne i skomplikomane polityczne problemata; wygłaszają się zasady, a raczej ogólne idee, które się podnosi do wysokości zasad i aksyomatów; a następnie z bezczelną logiką wyprowadza się z nich wszystkie konsekwencye i zastosowania, jakbyśmy byli w sferze czysto idealnej, niedbając o naturalny i pozytywny porządek rzeczywistości, który powinien koniecznie w ten lub inny sposób pozostać na uwadze przy zastosowaniu ogólnych idei, chociażby te nawet były zasadami. Od J. J. Rousseau najwdzwięczniejszego, chociaż także najpłytszego sofisty, pochodzi ta mania rozstrzygania sposobem abstrakcyjnym wszystkich kwestyj socyalnych i politycznyah. On to natchnął pierwszych prawodawców rewolucyi francuskiej, tych szalonych polityków, którzy mażąc jednym pociągiem pióra całą historyę i tradycye Francyi, chcieli ukonstytuować naród francuski tak, jakby on wyszedł świeżo z pod ziemi i był jedynym na świecie Ileż to przewrotów zawdzięcza Francya tej szkole a raczej tej sekcie politycznej, która trwa ciągle i ma śmieszną pretensyę rozpoczynać organizacyę tyle wieków trwającego narodu, i którąby chciała w swem szaleństwie zastosować do wszystkich narodów to, co szumnie nazywa jedynemi racyonalnemi zasadami socyalnego porządku!

Rzymianie nie mają prawa rozporządzania sobą i poddania się pod rządy nowej Italii, bo najprzód prawo rozporządzenia nie należy do żadnego narodu, jak tylko pod moralnemi i politycznemi warunkami, jakie tu nie istnieją; a następnie dla tego, że prawo Rzymian musi być koniecznie poddanem dwojakiemu wyższemu prawu, prawu Europy i prawu katolickiej społeczności.

Dziwnem jest zresztą, to odwoływanie się do prawa Rzymian przeciw Papieztwu, istotnem prawem Rzymu, na którem jego chwała zależy, jest być stolicą tego najwyższego zwierzchnictwa które go czyni matką narodów i stolicą świata. Czyż przypuścić można aby Rzymianie mogli być kiedykolwiek tak dalece zaślepieni, nierozsądzi, i wrogami siebie samych aby chcieli zamieniać tę chwałę na marną korzyść że Rzym stanie się stolicą nowego królestwa Italii? Że w chwili rewolucyjnej gorączki poddani papiezcy, albo przynajmniej pewna ich liczba, chciała się wyłamać z pod jego władzy, aby podzielać losy nowej Italii, to nie powinno dziwić nikogo, i to niczego nie dowodzi bo człowieka pianego nie należy się pytać czego pragnie i jak pojmuje istotny swój interes. Słusznie powiedział p. Thiers: „nie należy brać za stanowcze i prawdziwe to, co powiada naród rewolucyą wzburzony.“ — Potwarzają Rzymian gdy przypisują im pragnienie zamienienia zwierzchnictwa Piusa IX. na panowanie Wiktora Emanuela, i potrzeba było całego bezwstydu rewolucyjnej prasy, aby się starać przekonać Europę, że większość mieszkańców Rzymu i państwa kościelnego, gorąco pragnie i domaga się rządów króla Piemontu. Rzym nie oddał się wcale temu świętokradzkiemu monarsze; lecz był wzięty przemocą. Co się tyczy plebiscytu jaki król Wiktor Emanuel śmiał w nim później urządzić pod bagnetami swych żołnierzy, był on tylko cynicznem szyderstwem.

Szlachetne zachowanie się **prawdziwych** Rzymian (bo nie chcemy zaliczać tych nędzników, którzy ze wszech stron Italii przybywali aby wziąść udział w plebiscycie i skalać stoltcę katolickiego świata nadużyciami i gwałtem) okazało wówczas Europie istotne życzenia poddanych Papieża Ograniczam się w tej mierze na małej tylko uwadze: dowiedzionem jest że wszyscy prawie urzędnicy papiezcy odmówili złożenia przysięgi uzurpatorowi i pozostali wiernymi swemu monarsze, ze szkodą swych osobistych interesów; temu faktowi zaprzeczyć nie mogą, a więc zalecić go można uwadze wszystkich panów liberałów ubolewających tak litościwie nad losem ludności poddanej papiezkiemu berłu.

Czy znają oni inny jaki kraj w Europie, gdzieby naród przedstawił widok podobny w obec tryumfującej rewolucyi?

Nie, nie, lud rzymski nie sprzykrzył sobie przywileju swego że jest pierwszym z narodów przez zwierzchnictwo papiezkie i olbrzymia większość Rzymian protestuje przeciw przemocy, która pragnie jej wydrzeć ten zaszczyt; a jeśli garstka przewrotnych ludzi nie podziela tego uczucia to ich krzyki nikogo dotknąć nie mogą jak głosy nielicznych republikanów i rocyalistów żądające zniesienia monarchi w Belgii.“.,

---

Wiadomości z Rzymu.

Rzym 10. lipca.

Znowu zarejestrować nam przychodzi wiadomość o dwóch antipapiezkich demonstracyach, jakie miały miejsce w Rzymie w ubiegłym tygodniu na placu św. Piotra a nawet pod samemi oknami Watykanu Tłum utrzymywany na żołdzie rządu, krzyczał w niebogłosy: *Viva il rè, Morte al Papa!* Także Jezuici w klasztorze del Gesù musieli w ubiegłą środę przez półgodziny słuchać krzyków *pereat*, które piana tłuszcza wydobywała z siebie Rewolucyoniści czynią gorliwe zabiegi dążące do wypędzenia Jezuitów z Rzymu, a nawet do zupełnego zniesienia ich zakonu. Petycyę w tym duchu, opatrzoną 10.000 podpisów przedłożono ministerstwu, które jednak samo nie chce rzeczy tej rozstrzygać, lecz zamierza wnieść ją do parlamentu. Czy petentów jest w istocie 10.000, czy może przydano dla ozdoby ze dwa zera, nad tem nie warto się zastanawiać, wszak o podpisy, które wieczną pokryte są tajemnicą, nikt w świecie się nie troszczy.

Insultacye i napady na księży zdarzają się codzień. *Osservatore Romano* regestruje je pilnie *et haec meminisse juvabit.* Faktom tym nie zaprzeczają wcale rzymskie organa rewolucyjne, lecz — najczęściej milczą o nich, a jeśli się odezwą, to na to, aby winę złożyć na insultowanych i obitych!

Libertà rzuca się z wściekłością na katolickich autorów rzymskich, a mianowicie na O. Curci i Msgra Nardi, którzy nareszcie powinniby przyjść do przekonania, że usiłowania ich są bezowocne. Tenże sam dziennik żydowski donosi, że król

---

Listy z Rzymu.

II.

(Dokończenie.)

Mam przed sobą adres młodzieży rzymskiej, której sale Watykanu pomieścić nie mogły; mam przed sobą adresy towarzystw dobroczynnych, zebrań naukowych, mam adres kobiet rzymskich. a dzienniki do dzisiaj jeszcze pomieścić wszystkich podpisów nie zdołały. Zaprzeczyć ich dzienniki rewolucyjne nie mogą, to też o nich milczą, jakby nie istniały, jakby ludność rzymska, tak jak wypowiedziała swe przekonanie napływem po kościołach, nie była je stwierdziła własnemi imionami na wieczną pamiątkę. Archiwa watykańskie chować będą ku pamięci przyszłych pokoleń te tomy złożone Ojcu św., by pokazać kiedyś światu, jak za naszych czasów umiano prawdę ukrywać i w chwilach, gdy najwięcej pisano i rozprawiano o woli ludu, jak mało umiano prawdziwe przekonanie i uczucie tego ludu szanować. A mury watykańskie nie zapomną nigdy tego zapału Rzymian, jakiego były świadkiem, gdy okna się trzęsły przy okrzykach na cześć Piusa IX i często Papież mowy swoje musiał przerywać, gdyż był zagłuszany zupełnie niespodziewanym serdecznym wybuchem wzniesionych tłumów, które od kilku już miesięcy ojca swego nie widząc, chciały w tej chwili wszystkie swe uczucia dla niego okazać i znowu na czas jakiś pożegnać się z więźniem watykańskim. I tego przywiązania dzienniki rządowe zaprzeczyć nie mogą, ale jedne nie ukrywając już swego przekonania, naśmiewają się po prostu z niego, drugie bardziej oględne przypisują je miłości ludu rzymskiego jedynie ku Głowie kościoła jako Namiestnikowi Chrystusowemu, zapewniając zarazem o wielkiem zadowoleniu tego ludu ze zmiany rządu. Lecz okrzyki, któremi zawsze przyjmowano Papieża *Viva Papa re*, niech żyje Papież i król, nie zmieniły się i dzisiaj, a gwardya municypalna rozstawiona na około Watykanu, nie raz i nie dziesięć razy musiała dosłyszeć dolatujący z sal oddalonych ten odgłos witający i uznający Ojca św. Mimo potrójonych podatków, mimo upadłego niezmiernie handlu, mimo zalania już Rzymu papierem włoskim, nigdy ofiary na Świętopietrze nie płynęły tak szerokim korytem i mieszkańcy wiecznego miasta, którzy dawniej korzystali jedynie ze składek świata całego, dziś zubożali, niosą przecież sami grosz swój ostatni a między sumami niezmiernymi, które w tych latach ostatnich spłynęły nad Tyber, Włochy jeszcze zapewne najpierwsze mają miejsce. Kto zna naturę mieszkańca apenińskiego półwyspu i przywiązanie jego do uzbieranego grosza, ten się dosyć wydziwić nie może niezwykłej i nienaturalnej tu szczodrobliwości, a gdyby dokumentami i cyframi nie był przekonany, nie wierzyłby nawet i liczbom. Od lat ośmiu redakcya jednej gazety *l' Unita Cattolica* złożyła sześć milionów franków, dwunastego kwietnia tego roku 30 tysięcy, dwunastego maja 50, szesnastego czerwca na jubileusz 30 znowu tysięcy. A za nią wszystkie inne katolickie dzienniki, których dziesiątkami już dzisiaj liczą, przyniosły z tysiącami podpisów i tysiące franków i wszystkie deputacye złożyły znaczne bardzo, dobrowolne i z własnego popędu robione składki, co dało powód Papieżowi powiedzieć, że nigdy tak bogatym nie był, jak kiedy go zrobiono bankrutem.

Wszyscy jednak wiedzą, że sumy te nie leżą w Watykanie, że Pius IX. skarbów nie zbiera, a utrzymanie dworu papiezkiego kosztuje mniej, niżeli najbiedniejszego dawniej książątka niemieckiego. Ale codziennie tysiące rozchodzą się po mieście między biedną ludnością, między setkami rodzin co nie chciały złożyć przysięgi nowemu rządowi, co opuściły urzęda natychmiast po wejściu Piemontczyków i żebrały by po ulicach zapewne, gdyby Ojciec św. o nich nie pamiętał. W naszym wieku wyda się to może dziwne, ale faktu tego zaprzeczyć nikt nie potrafi i zostanie on na chwałę wieczną Rzymu i dzisiejszego pontyfikatu. Rząd włoski byłby bardzo chętnie zatrzymał wszystkich urzędników papiezkich, kiedy nawet oficerom dawnej armii ofiarował równe stopnie, by światu pokazać, jak wszystkie warstwy społeczeństwa wzdychały do nowego porządku rzeczy. ale pod sztandar sabaudzki ani jeden żołnierz się nie zaciągnął, a dwóch dziesiątków nawet policzyć w biórach nie można z dawnych urzędników. Są rodziny, co dawniej na wysokich posadach prowadziły nie wspaniałe, ale dostatnie życie; dziś z dnią na dzień niepewne nawet kawałka suchego chleba, bo na posadach papiezkich urzędnicy nie zrobili majątku jak w Rosyi, a dzisiaj jak na całym prawie świecie, są tysiące rodzin, co pozostały bez jednego grosza, co gorsza bez sposobu zarobku i utrzymania, a mimo nędzy, często mimo prawdziwej niedoli nikt dawnego rządu nie zdradził, nikt do przeciwnego obozu nie przeszedł. To przykład, jak drugiego świat daćby nie potrafił.

Partya rewolucyjna chcąc pokazać cudzoziemcom zebranym na jubileusz, jak Rzymianie kochają nowe dla nich królestwo włoskie i jak pragną przeniesienia z Florencyi stolicy, ogłosili po gazetach, że 18go miasto całe przystrojone zostanie w kolory sabaudzkie i można będzie policzyć przyjaciół papiezkich. Oto policzyliśmy, ale nieprzyjaciół, bo tych flagi trójkolorowe piętnowały. Obiegali w wilię ajenci rządowi prosząc, obiecując, strasząc, wywieszali chorągwie w niezamieszkałych domach, siłą ozdabiali okna zajęte nieraz przez deputacye katolickie przybyłe do Rzymu, a mimo całego wysilenia, mimo, że trzydzieści przeszło tysięcy liczą w mieście ludności przybyłej z nowym rządem, mimo nawet, że już przeniesiono wielu bardzo urzędników do nowych ministeryów, nowej stolicy, jedno Corso i kilka główniejszych ulic trochę się ustroiło, na innych nie było widać ani znaku włoskich kolorów, prawie ani śladu nowych władzców. Przywódzcy uliczni i rząd, który ich płaci, żałowali zapewne niekoniecznie politycznego kroku. A jak swoboda była zostawiona mieszkańcom, dowodem liczne tego dnia zajścia, lepszy jeszcze wypadek lorda Giu.., który z całą rodziną i dość liczną kolonią angielską opuścili hotel, gdyż przeciwko ich woli wywieszono w mieszkaniu które zajmował chorągiew włoską. Gdy zaś przeciw zajściu protestował, poruszono przeciwko nim hołotę uliczną w samym środku miasta, gdzie nie brakuje ani żandarmów, ani ajentów policyjnych. Rzymianie na manifestacye rządowe odpowiedzieli inną nie dwuznaczną, bo dwudziestego pierwszego w rocznicę koronacyi nie na Papieża ale na władzcę państwa kościelnego, bazylika Piotrowa była pełniejsza niż kiedykolwiek i podobno sto tysięcy blisko osób komunikowało a circollo cattolico pomieścić wieczorem w obszernych salach nie mogło swych członków. To też Ojciec św. mógł powiedzieć z rozradowanem sercem do deputacyi młodzieży katolickiej z całych Włoszech, że błogosławi Rzym, a jak przed 25 laty po raz pierwszy z loży Watykanu, błogosławi znowu całe Włochy.

przyjedzie do Rzymu znów we wrześniu i zamieszka w pięknej willi Frascati.

Baron Kübeck był w Rzymie ze swym sekretarzem Pasettim. Archiwa a nawet urzędnicy poselstwa pozostali we Florencyi oczekując rozkazów. *Chargé d' affaires* mający podczas urlopu bar. Kübecka reprezentować rząd austryacki, zostaje we Florencyi. Rząd włoski gniewa się na Austryę, że reprezentant jej nie był obecnym w Rzymie w dniu przyjazdu króla, i dla tego nakazał dziennikom, by poruszały kwestyę Tryestu i Trydentu.

Z Prusami żyją Włochy na najlepszej stopie — oznaki aliansu są widoczne.

Z Rady Państwa.

Obecnie obradują komisye wysadzone z łona delegacyi austryackiej i węgierskiej celem pogodzenia różnic między uchwałami obu delegacyi zachodzących. Każda z tych komisyi składa się z siedmiu członków. W sobotę wieczorem traktowały one budżet wspólnego ministerstwa finansów, wspólnej Izby obrachunkowej i wspólnego ministerstwa dla spraw zagranicznych, a w końcu wzięto pod obrady budżet zwyczajny dla wojska. Co się tyczy budżetu wspólnego ministerstwa finansów i najw. Izby obrachunkowej, nie zachodzą między uchwałami obu delegacyi żadne różnice; przy budżecie spraw zagranicznych zezwoliła delegacya austryacka o 18,900 złr. mniej, jak węgierska; lecz za to przy budżecie wojskowym zachodzą znaczniejsze dyferencye. Dla skreślenia sobie dokładnego obrazu, zestawimy tutaj wszystkie tytuły budżetu ministerstwa wojny według wniosku delegacyi węgierskiej i austryackiej

	Wniosek węgierski	wniosek austryacki
	zł. w. a.	
Przy tyt. 1. Zarząd centralny	2.477,076	2.445,860
„ „ 2. Wyższe komendy i sztaby . . .	1.770,000	1.574,297
„ „ 3. Korpusa wojsk.	23.100,000	23.000,000
„ „ 4. Powózki wojsk.	314,490	251,035
„ „ 5. Zakłady wojsk. naukowe . . .	1.060,112	1.064,772
„ „ 6. Magazyny żywn.	531,309	531,309
„ „ 7. Magaz. pościeli	35,310	35,310
„ „ 8. Zakłady admin. mundurów . .	133,064	128,964
„ „ 9 Artylerya techn.	2.729,911	2.714,900
„ „ 10. Składy materyałów dla powózek	113,868	109,000
„ „ 11. Materyały pionierów	29,500	29,500
„ „ 12. Dyrekcya inżynieryi i budownictwa	2.400,000	2,302,640
„ „ 13. Instytut wojskowy geograf. . . .	339,665	341,525
„ „ 14. Służba zdrowia .	3.137,106	3.095,218
„ „ 15. Zaopatrzenie wojs.	10.500,000	10.500,900
„ „ 16. Zakłady karne	71,967	71,967
„ „ 17. Różne wydatki	190,000	190,000
„ „ 18. Żywność . . .	15.600,000	15,500,000
„ „ 19. Utrzymanie żołn.	9.900,000	9 800,000
„ „ 20. Mundury i pościel	6.700,000	6 700,000
„ „ 21. Remonty . . .	1.370,000	1 200,000
„ „ 22. Nagrody dla oficerów . . .	(1 950,349 (102,400	1.950,349 —
Razem .	84 556,127	83.537,528

Różnica przeto między uchwałami jednej i drugiej delegacyi w rubryce ministerstwa wojny wynoszą 1,018,599 złr, a zadaniem rzeczonych komisyi będzie wyrównać ową różnicę.

Posiedzenia delegacyi austr. mają się skończyć 20. b m

Kiedy sejmy zostaną zwołane — niewiadomo dotąd. Podczas gdy wiedeńskie dzienniki zapewniają, że sejmy czeski i galicyjski mają się zebrać dopiero z końcem sierpnia, a inne jeszcze później, organa węgierskie dononoszą, że sejmy te mają się zebrać w jak najkrótszym terminie po zamknięciu delegacyi wspólnych.

Korespondencye „Unii.“

Wiedeń, 15. lipca.

Po kilku, lecz za to bardzo długo trwających posiedzeniach, delegacya Rady państwa zakończyła wczoraj obrady nad budżetem wojska i marynarki. Mimo uporczywego swego targowania się z ministrem wojny, a raczej z państwem o miarę jego środki obrony, liberałowie ku wielkiemu żalowi organów swego stronnictwa, nie potrafili tyle obciąć, jak się zrazu spodziewali z preliminarza rządowego, tak, że w rezultacie między zawotowanemi przez delegacyę przedlitawską i delegacyę węgierską sumami, zachodzi różnica około półtora miliona reńskich Dziś już komisya mięszana, złożona z wybranych *ad hoc* podkomitetów z wydziałów finansowych obu delegacyi, rozpoczęła nad wyrównaniem tej różnicy pracę, którą zapewne w przeciągu kilku posiedzeń ukończy, i we wtorek każdej z osobna delegacyi, które w tym dniu mają się zebrać, przedłoży. Prawdopodobnie i chyba w razie nieprzewidzianego jakiego wypadku, obejdzie się bez wspólnego posiedzenia, na którem, jak wiadomo rozprawy miejsca nie mają, i tylko nad przełożonemi sprawami czyli raczej sumami, następuje imienne po niemiecku i po węgiersku głosowanie. W każdym razie dłużej jak do środy, ta najwyższa instancya parlamentarna, jaką stanowią delegacye do spraw wspólnych, nie będzie potrzebowała prac swoich przeciągać i tegoroczna jej sesya zostanie przez prezesów zapewne zamkniętą.

Gdy w niektórych pozycyach preliminarza rządowego wykreślenia są nieznaczne, przeto sumy tam wykazane zostały się w wysokości takiej, że zapewne minister wojny będzie miał za co przystąpić do utworzenia 13. pułku artyleryi, czemu, jak wiadomo, lewica się sprzeciwiała. Na wybudowanie koszar w Krakowie zawotowano żądaną sumę 200.000 złr., co zaprawdę względy ludzkości nakazywały, ponieważ musiano dla braku stosownego miejsca, kwaterować po wilgotnych kazamatach, w skutek czego zdarzały się częste wypadki choroby. Na rozszerzenie okręgu fortyfikacyjnego Krakowa przez dodanie tymczasowe do już istniejących dwóch detaszowanych cytadel, przeznaczono w całości żądaną kwotę czterykroć stotysięcy reńskich; niema wątpliwości że gdy wszystkie tamtejsze roboty fortyfikacyjne będą wykończone, Kraków może się stać wielkim i doskonałym obozem oszańcowanym i jednym z najważniejszych punktów ogólnego systemu obrony państwa. Lecz aby odpowiadał w zupełności celowi, same ufortyfikowanie miejscowości nie wystarcza, dopóki Kraków będzie tak jak dotąd odosobniony; na to, aby nim być przestał, należy go koniecznie połączyć z szląskiemi, morawskiemi i węgierskiemi kolejami. Tymczasem od roku 1866. w którym doświadczenie pokazało, jak Kraków może być łatwo odcięty, skoro aby się z niego do Wiednia dostać, trzeba było wstępować do Pesztu, upłynęło lat pięć, a lubo przez ten czas masę koncesyj kolejowych udzielono, wyborny projekt kolei, która dla Krakowa jako fortecy, jest nieodzownie potrzebna, a bez której on nic znaczyć nie będzie, leży przeszło od roku w aktach ministerstwa handlu. Mówią nibyto, że kolej Preszowsko-Tarnowska, której koncesyę klika Geschäftsmanów z jakiemś bankiem na czele otrzymała, a która zresztą nie zawadzi, ma pod względem strategicznym mieć dla Krakowa wielkie zalety; ale to próżne gadaniny, bo ona ani się da porównać z koleją tatrzańską, która tak jak została przez pp. Dr. Weigla, kapitana kaw de Pistor i p de St. Georges zaprojektowana, ma niezaprzeczalnie największe, i to zarówno pod względem strategicznym jak ekonomicznym, zalety, a przy tem sprawdza doskonałości trassy, zapewnicną racyę bytu i przyszłości.

Pobudki dla których wyż wspomnieni Panowie, pomimo wyłożenia znacznych na trassowanie i na plany kosztów, nie upominają się, do czego jednak mają zupełne prawo, o stanowczą koncesyą, są wielce poszanowania godne, a mianowicie przynoszą wielki zaszczyt panu Drwi Weigel, który, odkąd ze wszech miar zasłużone zaufanie jego współobywateli powołało go do rady Państwa, nie chciał robić żadnych na swoją i swoich komitentów sprawy starań, przez co dał w własnym i w delegacyi galicyjskiej imieniu, rzadki w dzisiejszych czasach przykład bezinteresowności.

Lecz czyż to jest racya aby tak ważny i pożyteczny, tak doskonale obmyslony i wypracowany projekt, którego prędkie przyjście do skutku jest koniecznie potrzebne, leżał zapomniany w archiwach ministerstwa, i żeby jego twórcy nie mogli się doczekać żadnej decyzyi dla tego że się o nią dla tak szlachetnych pobudek nie upominają? Gdybyśmy mieli Bürgerministeryum lub który z gabinetów co były po prostu dalszym jego ciągiem, i za których „stosunki“ i „promessy“ tak znakomitą grały rolę, byłoby takie opóźnienie zupełnie w porządku Lecz po panu ministrze Schaeffle można się było czego innego spodziewać i może on zechce poruszyć skutecznie tę kwestyę, której prędkie załatwienie jest w interesie Państwa wielce pożądanem.

Przegląd polityczny.

Francya. (Nienawiść ku Niemcom), która przez czas wojny domowej ustąpiła była niejako na drugi plan, znowu zaczyna się manifestować w sposób dobitny. Korespondencya *Timesa* z Lyonu skreśla panujące tam wrogie Niemcom usposobienie, zwracające się głównie przeciw tym kulturtregerom, którzy powracają do Francyi, chcąc na nowo rozpocząć rzemiosło szpiegowania i tuczyć się przytem chlebem francuskim. Liga antipruska, która podobnie jak we wszystkich większych miastach Francyi utworzyła się była także w Lyonie, zaczyna na nowo swą działalność podając jako cel swego istnienia: uniemożebnić Niemcom pobyt we Francyi za pomocą środków prawnie dozwolonych Członkowie ligi nie przyjmują żadnego Niemca do swej służby, nie przyjmują także posad w owych zakładach, które zatrudniają Niemców — a tym, którzy ujrzeli się zmuszeni do porzucenia posad z powodu, iż nie chcieli kolegować z Niemcami, udziela liga zapomogi pieniężne.

Fundusze, któremi stowarzyszenie to rozporządza, są tak znaczne, że wystarczyły na założenie osobnego pisma pod tyt.: *L' Anti-Prussien* Zadaniem tego pisma jest podawać ciągle epizody z ostatniej wojny, malujące dzikość i barbarzyństwo pruskich żołnierzy, a oraz zawiadamiać czytelników o każdym Niemcu, który się ośmieli powrócić do Lyonu Mimo to odważyło się kilku przedsiębiorczego ducha synów Germanii, wrócić do groźnego dla nich miasta; lecz zaraz na drugi dzień ujrzał każdy z nieproszonych gości na swym domu przylepiony plakat, w którym ktoś nieznajomy zawiadamia ludność o ich przybyciu i wzywa, by ich coprędzej wypędzono.

W Paryżu kilkaset robotników Niemców uwiadomiło pełnomocnika niemieckiego v. Waldersee, że nigdzie nie mogą znaleźć roboty.

— W *Paris Journal* znajdujemy wiadomość o niektórych członkach komuny, o których losie dotąd nic pewnego wiadomem nie było. I tak obyw. Picolet, jeneralny sekretarz prefektury policyi pod Cournetem, aresztowany został temi dniami w pewnym hotelu przy rue St. Anne. Inny znany członek komuny Gustaw Tridon, człowiek bardzo majętny, został odkryty przez policyą, jednak stan zdrowia jego nie dozwolił odprowadzić go do więzienia Pozostawiono go więc w mieszkaniu pod strażą. Bergeret, znany jenerał komuny, znajduje się na wyspie Guernsey, dokąd go przewiózł pewien rybak z St. Malo za sumę 2000 franków. Le Moussu osławiony komisarz policyi, który kierował zawieszaniem dzienników i grabieżą kościołów, znajduje się w Londynie. Malarz Ballandier satellita Courbeta, aresztowany został na ulicy de la Tour Auvergne, gdzie się ukrywał u pewnej jejmości; w mieszkaniu jego znaleziono dwa przepysznie rzeźbione weneckie kielichy ze zbiorów Thiersa, i jeden obraz Ruysdaëla zrabowany w kaplicy Tuilleryjskiej.

Siècle dowiaduje się, że pułkownik Denfert, obrońca Belfortu awansował na jenerała brygady.

Niemcy. Książę Bismark i hrabia Moltke otrzymali także dyplomy na honorowych obywateli miasta Drezna, a magistrat tamtejszy zmienił w dniu wejścia wojsk do stolicy saskiej niektóre nazwy; tak nazwał dwa place nazwiskami dwóch tych mężów. Meklenburgczycy stawiają hrabiemu Moltkemu pomnikw jego mieście rodzinnem Parchim.

Z rat kontrybucyi wojennej nadeszłych dotąd z Francyi, przesłano już znaczne sumy państwom południowo-niemieckim.

Anglia. (Bil o reorganizacyi wojska) na sposób pruski, przeszedł wprawdzie w angielskiej Izbie niższej 289 przeciw 231 głosom, lecz wszyscy mocno powątpiewają, czy da się rzeczywiście wprowadzić w życie. Lud angielski niechętny jest zaprowadzeniu pruskiej organizacyi wojskowej, tak samo jak francuskiemu systemowi konskrypcyi; żołnierze więc jak dawniej będą musieli być zaciągani. — Lecz ponieważ silni młodzi ludzie daleko więcej zarobić sobie mogą pracując w fabrykach, niż pełniąc uciążliwą służbę garnizonową, więc werbunki pokrywały zwykle zaledwie najniezbędniejsze potrzeby. Największą część wojsk angielskich wysyłają do kolonij zamorskich, jako to: Adenu, Hongkong, Singapore, Sidney, miasta Cap i t d W Anglii samej pozostaje tak mała liczba żołnierzy, że zaledwie może iść w porównanie z kontyngensem jakiego trzeciorzędnego europejskiego mocarstwa.

— (Cesarz Brazylii) wraz z małżonką bawią obecnie w Londynie. Bawiący tam także pruski następca tronu. zrobił wizytę amerykańskiej cesarskiej parze

— (Katolicy angielscy a nieomylność Ojca św.). Ciekawą wiadomość o stanowisku angielskich katolików do uchwał Soboru watykańskiego, podaje londyński *Tablet*. Pismo to zapewnia, że znakomity teolog dr. Newmann, który pod względem erudycyi wcale nie ustępuje Döllingerowi, kilkakrotnie zamanifestował publicznie swą wiarę w dogmat nieomylności Ojca św. A dalej pisze *Tablet*: „To co rozsiewają o katolikach angielskich, jakoby nie uznawali dogmatu nieomylności, jest wierutnym fałszem — Powszechnie wiadomo, że rzecz ma się wręcz przeciwnie, a o ile nam wiadomo, istnieje w Anglii jedna tylko gmina wolnomyślicieli, która sama siebie nazywa „katolicką“, chociaż oprócz pomienionego dogmatu odrzuca jeszcze z tuzin innych nauk kościoła katolickiego. Dokument stwierdzający wiarę w nieomylność Papieża, podpisany został przez więcej niż 500.000 angielskich katolików, którzy nigdy nie wahali się w wyborze między prawdziwą nauką Chrystusa, a wymysłami zbłąkanych „katolickich“ uczonych, przeczących własnej przeszłości“.

Włochy. *Le Pensamiento* dziennik wychodzący w Madrycie pisze:

Wiktora Emanuela niema już w Rzymie. Bal i uczta znamionowały jego tam pobyt i król wyklęty objąwszy w posiadanie już po raz drugi pałac papiezki, umknął z miasta sprofanowanego jego pobytem.

Postępowanie króla Piemontu jest zadziwiającem; nie stawia on stanowczego oporu ani zamiarom rewolucyi, ani podżeganiom swych doradzców, a jednak nie może długo bawić w Rzymie. Ilekroć oni go skłaniali, aby się tam udał, opierał się zawsze, starał się opóźnić z ostatecznym krokiem, a jeźli w końcu przybył do grodu Papieży, wnet znikał ztamtąd jak błyskawica

Czyliż w sercu jego stała jeszcze jakaś iskra religijnej bojaźni, czyżby się obawiał sprawiedliwości Bożej? Czyż Wiktor Emanuel uznaje, iż nie jest panującym w Rzymie? Czy przeczuwa może, że jego panowanie nad ziemiami kościoła będzie chwilowem i smutne za sobą pociągnie dla niego następstwa? Trudno odpowiedzieć na te pytania; niewątpliwem jest jednak, że Wiktor Emanuel zna wielkość i świętość sprawy Piusa IX. i drży chociaż nie śmie zerwać z sektami, które go ciągną do Rzymu, ani z żądzą panowania nad całą Italią. Tymczasem zaś rząd jego, posłuszne wolnomularstwa i karbonaryzmu narzędzie, prowadzi dalej swą nikczemną robotę, starając się izolować Papieża i skłonić dyplomacyę do złożenia hołdu tryumfującej bezbożności. Dyplomacya nie staje też wcale po stronie prawa i sprawiedliwości: rządy katolickich nawet narodów boją się uznać prawo, tak wielkim jest upadek moralny dzisiejszej społeczności.

Ameryka. Obecny stan rzeczy w Meksyku), przedstawia pewien koresponddeet *Köln. Ztg.* w świetle bardzo złowrogiem. Opozycya przeciw ponownemu wyborowi Juareza na prezydenta, przybiera wielkie rozmiary. Powszechną jest obawa, że przy wyborach prezydenta spokój w kraju zostanie zakłóconym. Zwiastuny burzy już się pokazują tu i ówdzie. W Tampico, jednem z miast portowych zrobiła załoga z dwoma pułkownikami na czele, *pronunciamento*, którego celem, jak mówią, był rabunek kasy regimentowej. Natychmiast wysłano z Vera Cruz na dwóch parowcach 1,200 ludzi z jedną bateryą, ze San Louis zaś brygadę, celem poskromienia rokoszan liczących tylko 800 ludzi. Dotąd jednak nie zdołano ich pokonać. W stanie Chiapas otwarty bunt, chociaż nikomu nie wiadomo, o co właściwie chodzi; w stanie Guerrero biją się już od kilku miesięcy; w Gladalajara były walki uliczne pomiędzy wojskami federalnemi a obywatelami. Jednem słowem, kraj cały zaniepokojony; napady zbójeckie na porządku dziennym, a wszyscy przewidują jeszcze okropniejsze rzeczy przy wyborze prezydenta.

Sprawy krajowe.

Otrzymujemy od dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego następującą **Odezwę** do umieszczenia.

Ponieważ z wielu bardzo stron dochodzą nas zapytania, czy Towarzystwo zaliczkowe udziela już pożyczek i na jakich warunkach — następnie, kto może być członkiem Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie i t. p, sądzimy, iż ułatwimy stronom interesowanym, jeśli porządek naszych czynności publicznie przedstawimy.

Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie udziela pożyczek wyłącznie członkom Towarzystwa w granicach statutem określonych.

Członkiem zaś Towarzystwa zaliczkowego może być każdy pełnoletni (§. 3 statutu) zamieszkały we Lwowie lub w powiecie lwowskim (§. 2.), który wskutek zgłoszenia się ustnego lub pisemnego do Dyrekcyi przez tęże przyjętym zostanie (§. 6).

Członek przyjęty do Towarzystwa jest obowiązanym:

§ 12. 1) przystępując do Towarzystwa, zapłacić wstępne w kwocie 2 złr. w. a.

2) następnie co miesiąc płacić wkładkę najmniej po 50 ct. dopóty, dopóki z doliczeniem wstępnego 2 złr. w. a i z przyrostym dywidendy udział każdego z osobna nie urośnie do kwoty najmniej 20 złr. a najwięcej 100 złr. wal. aust.

3) winien jest podpisać ustawę Towarzystwa, dopełnić jej postanowień, jak również uchwał przez Towarzystwo następnie powziąść się mających.

4) obowiązanym jest popierać wszelkimi siłami cele Towarzystwa i nieczynić nic, coby było z jego szkodą, lub ze szkodą jego członków.

Oprócz tego w moc §. 4 statutu, wszyscy członkowie są odpowiedzialni solidarnie za zobowiązania przez Towarzystwo zaliczkowe przyjęte, temuż Towarzystwu.

Przez przystąpienie do Towarzystwa nabywają członkowie następujące prawa:

§. 11. *a*) głosowania na ogólnych zgromadzeniach tak przy wyborach jak i uchwałach.

b) pobierania pożyczek z kasy Towarzystwa, o ile zapasy gotowych pieniędzy wystarczą, a żądający są w stanie dopełnić waranków ustawą przepisanych.

c) mają prawo do czystego zysku z obrotu pieniędzy w stosunku do udziałów swoich (§. 31)

Przy udzielaniu pożyczek zachowuje się następujący porządek:

a) do przystąpieniu nowego członka do Towarzystwa, Rada zawiadowcza po sumiennem rozpoznaniu jego stosunków oznaczy wysokość kredytu, jaki temu członkowi udzielonym być może (§. 16). Przyznany taki kredyt osobisty służy tylko Dyrekcyi do zastosowania się.

b) jeżeli żądana pożyczka wysokości przyznanego kredytu nie przechodzi, wystawienie obligu przez żądającego może być dostatecznem. W razie większych pożyczek danem musi być zabezpieczenie, czyli to przez ręczycieli, czyli też przez zastaw (§. 27 – 2).

c) pożyczki z reguły udzielają się na przeciąg miesięcy trzech (przy spłatach ryczałtowych), wszelako wedle okoliczności termin ten zmienionym lub zwrot pożyczki na raty podzielonym być może (§. 27 – 4)

d) od pożyczek pobieranym będzie procent 10% rocznie (w moc uchwały Rady zawiadowczej z dnia 30 czerwca r. b. stosownie do §. 27—5)

e) wysokość udzielonej pożyczki do czasu, póki Towarzystwo więcej się nie rozwinie, nie może przewyższać kwotę 300 złr. a. w. a w wyjątkowych tylko razach 500 złr,

Przychodząc w ten sposób w pomoc członkom Towarzystwa, dostarcza im się możności korzystania z taniego kredytu, a tem samem wyzwolenie z rąk wyzyskiwaczy.

Oprócz tego daje się możność kapitalizowania pieniędzy przez zaoszczędzanie, wpłacone bowiem udziały zostają własnością członka, i od tychże pobiera się dywidendę stosownie do wynikłości rachunków przy zamknięciu tychże z końcem roku — a oprócz tego Towarzystwo zaliczkowe przyjmuje wszelkie wypłaty pieniężne na 5% za trzydniowem wypowiedzeniem (w moc uchwały Rady zawiadowczej z d. 30. czerwca roku bieżącego na podstawie §. 29—2).

Wzywamy przeto do najliczniejszego przystępowania, wtedy tylko bowiem Towarzystwo odpowie w zupełności swemu zadaniu. — Przy większej bowiem ilości członków, i procent pobierany od pożyczek zniżonym być może.

Bióro Towarzystwa umieszczone przy ulicy Św. Jańskiej pod l. 436¼ jest otwarte codzień oprócz dni świątecznych od godziny 9tej do 1szej przedpołudniem i od godziny 4 do 5tej popołudniu — tam też wszelkie wpłaty uskuteczniać należy i wszelkie informacye otrzymać można.

Od dyrekcyi Towarzystwa zaliczkowego.

We Lwowie dnia 14. lipca 1871.

Zygmunt Medveczky mp
kasyer

Józef Pajączkowski mp
Dyrektor

Kronika.

— **Lwów** 18. lipca. Na dzisiaj zapowiedziano pierwsze posiedzenie walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego. Program jego jest następujący:

Porządek dzienny posiedzeń V. walnego zgromadzenia Towarzystwa pedagogicznego. Dziś 18. lipca przed południem (o 9tej godzinie): *a*) zagajenie, *b*) protokół, *c*) sprawozdanie z czynności całorocznych towarzystwa, *d*) sprawozdanie ze stanu kasy, *e*) rozprawa p. dr. Fr. Nowakowskiego p. t.: „O elementarzu komisyi edukacyjnej z r. 1785“, *f)* wybór komisyi lustracyjnej.

Po południu: Projekt memoryału do sejmu w sprawie szkół ludowych; referent p. Romanowicz.

Dnia 19. lipca przed południem: *a*) protokół, *b*) rozprawa p. A Wachnianina p t.: „O pieśniach narodowych“ (w języku ruskim), *c*) wnioski zarządu głównego, zarządów oddziałowych i członków Towarzystwa.

Po południu: *a*) rozprawa p. Święcickiego p. t.: „O oświacie ludowej“, *b*) wnioski zarządu głównego, zarządów oddziałowych i członków.

Dnia 20. lipca przed południem: *a*) protokół *b*) sprawozdanie komisyi lustracyjnej, *c*) wybór prezesa, wiceprezesa, podskarbiego i członków zarządu gło-

wnego, *d)* wnioski zarządów i członków Towarzystwa.

— Dziś w sali ratuszowej na dole odbędzie się zgromadzenie w celu naradzenia się nad przyjęciem gości z Poznania, Szląska i Krakowa.

— **Nagroda**. Za ocalenienie życia człowieka tonącego, udzieliło c. k. namiestnictwo nagrodę pieniężną w kwocie 25 złr. Janowi Osadczukowi włościaninowi z Terpiłówki w obwodzie zbarazkim.

— **Wypadek miejscowy**. Dnia 15. b. m. wieczór powiesiła się w własnem pomieszkaniu pod liczbą 592¾ żona stolarza, Anna Kosińska, lat 40 wieku. Przyczyną samobójstwa było złe pożycie małżeńskie.

— **O zjeździe lwowskim** donoszą z Krakowa: „Stowarzyszenie Postęp" podniosło myśl urządzenia wycieczki do Lwowa, do kopca Unii, wspólnie z braćmi z Szląska tak austryackiego jak i pruskiego, oraz z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich. Obecnie dowiadujemy się, że zjazd ten rzeczywiście przyjdzie do skutku i wezmą w nim udział wszystkie Ziemie polskie z wyjątkiem braci pod zaborem moskiewskim będących. Zarząd kolei żelaznej galicyjskiej obniżył o połowę cenę jazdy na tę uroczystość, tak, że droga z Krakowa do Lwowa i napowrót, będzie zaledwie około 7 złr. od osoby kosztowała, a komitet zawiązany umyślnie w celu przyjęcia miłych braci-gości, energicznie wziął się do pracy. O ile nam dotąd wiadomo, wysyłają niektóre gminy z własnego popędu swoich delegatów, należałoby przykład ten każdej gminie wziąć pod rozwagę, gdyż stan włościański powinien brać w każdej sprawie obywatelskiej udział, a tem samem dawać dowody postępu i dojrzałości. Z Krakowa pociąg wyruszy w sobotę 12. sierpnia, ze Lwowa nastąpi wyjazd dn. 15. w święto Wniebowzięcia Maryi Panny.

— **Nieszczęsne wypadki**. W Filipkowcach w powiecie borszczowskim wezbrała w skutek ulewnych deszczów w ostatnich dniach czerwca rzeka Niecziawa tak okropnie, że zalała przyległe pola i zabrała wiele budynków. Utonęło przytem siedm ludzi, którzy w czasie powodzi znajdowali się w budynku dworskim i wraz z nim przez wodę porwani zostali. — W Dołbem w powiecie tłumackim utonęli w Dniestrze dn. 5. b. m. dwaj chłopcy, którzy na czółnie przeprawiali się przez rzekę.

— **Wzrost ludności w Galicyi.** Według urzędowej *Wiener Ztg.* komisya centralna statystycznie obliczyła, że w dwunastoletnim przeciągu czasu przybyło w Galicyi Żydów 29 procent. Polaków 21 procent, Niemców 19 prc., a Rusinów 12 prc.

— **W Tarnopolu** odbędzie się dnia 26., 27. i 28. lipca 1871 roku główny roczny jarmark na konie.

— **Arcyksiążęta Wilhelm i Leopold** przejechali dnia 17. rano z Przemyśla przez Kraków do Wiednia.

— **Smutny wypadek**. W sobotę w nocy po 10tej godz. zdarzył się na moście kolei żelaznej na Wiśle w Krakowie smutny przypadek, którego ofiarą padł konduktor Jan Lenartowicz, żonaty, ojciec pięciorga dzieci. Lenartowicz dostrzegłszy, że się otworzyły drzwiczki jednego wagonu, których zapewne przez nieuwagę zapomniano zamknąć w dworcu przed odejściem pociągu do Lwowa, zeszedł z siedzenia swego, lecz uderzony kołyszącemi się drzwiczkami, wpadł pod koła, które mu złamały prawą rękę, lewą nogę, i uszkodziły czaszkę. Oddano go zaraz do szpitala Św. Łazarza, gdzie wnet życia dokonał.

— **Dwóch znakomitych finansistów wiedeńskich** odebrało sobie w niedzielę życie. C. J. Lederer zastrzelił się w parku „Schönbrunn", rozpisawszy listy, że jest bliskim bankructwa. Drugi, kupiec nazwiskiem Leinkauf, szef handlu komisowego zbożem, z podobnej przyczyny odebrał sobie życie w łazienkach.

— **Sprzedaż książek dla szkół ludowych**. W roku 1869 sprzedano po zupełnych i po zniżonych cenach, lub wydano bezpłatnie, następującą ilość książek: w języku niemieckim 951 007 w czeskim 505.766, we włoskim 112.640, w polskim 155.581, w kroackim 116.605, w słoweńskim 65,564, w serbskim 36.170, w węgierskim 13 346, w rumuńskim 12.409, w żydowskim 4.189. Hymnów narodowych w różnych językach sprzedano 3 136. Jak wiadomo wydaje i sprzedaje książki dla szkół ludowych królestw i krajów monarchii austryackiej dyrekcya nakładu książek szkolnych w Wiedniu. Książki dla szkół ludowych dla królestwa czeskiego wydaje zarząd nakładu książek szkolnych w Pradze, który w r. 1869 sprzedał 365.000 książek w języku czeskim, a 189.937 w języku niemieckim. Instytut stauropigiański we Lwowie wydający książki dla szkół ludowych w języku ruskim wychodzące, sprzedał w roku 1867 37.876 egzemplarzy. Wydawnictwo książek dla szkół ludowych, datuje się od Maryi Teresy, które według jej zamiarów nie miało przynosić zysków dla skarbu państwowego. Na mocy rozporządzenia cesarza wydają się bezpłatnie książki szkolne zakładom wojskowym i zakładom karnym.

— **Protestantyzm i germanizacya**. Urzędowy dziennik protestanckiego konsystorza wykazuje jak ogromnie protestantyzm a zatem i germanizacya w W. Księstwie Poznańskiem się krzewią. W. Księstwo Poznańskie liczy podług ostatniego spisu ludności 1,490 664 mieszkańców. Z tych już jest protestantów 494.786 dusz, czyli 33,2 procent; katolików 925.512, czyli 62,1 procent, i starozakonnych 66.184, czyli 4,17 procent. W poznańskim obwodzie rejencyjnym, który 953.130 mieszkańców liczy, znajdowało się protestantów 28,8 procent, a katolików 66,5 procent. W bydgowskim obwodzie rejencyjnym, na 537 534 mieszkańców, 41 procent protestantów, a 54,3 procent katolików.

— **Organizatorką podpalaczek** paryskich była według dziennika *le Droit* Moskiewka Olga Dymitriew, która jednak wymknąć się potrafiła z Paryża.

— **Do statystyki komuny**. Komuna paryska liczyła 79 członków. Między nimi było 12 dziennikarzy, 4 ludowych nauczycieli, 4 adwokatów, 3 lekarzy, 2 aptekarzy, 5 malarzy, 2 architektów, 2 inżynierów, 6 zawodu handlowego i urzędników, 1 rzeźbiarz, 2 drobnych handlarzy, 1 czeladnik jubilerski, 1 wyrzynacz (ciseleur), 1 drukarz, 2 introligatorów, 2 farbiarzy, 6 szewców, 1 kapelusznik, 5 mechaników, 1 robotnik z giserni, 1 fryzyer, 1 koszykarz, 1 stolarz, 1 kasyer i 3 właścicieli domów. Dziewięciu członków profesya niewiadoma.

— **Za czasów komuny paryskiej** miało miejsce następujące charakterystyczne zdarzenie: Raoul Rigault, który od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swym ojcem, obchodził zawsze zdaleka dom tego ostatniego, ilekroć szedł na Batignolles; kiedy pewnego wieczora szedł z Prototem do 17tej legii, zapytał go tenże o powód tego okrążania.

— „Mieszka tam mój wierzyciel", — odpowiedział Rigault nieco zakłopotany.

— „Dla czegoż nie każesz go aresztować?" — zapytał Protot zdziwiony.

Rigault nic nie odpowiedział, tylko zamruczał coś pod nosem.

Na drugi dzień Protot, chcąc wyświadczyć przysługę swemu koledze, wysłał kilku posiepaków, ażeby aresztowali wierzyciela Rigaulta. Concierge domu, w którym ojciec prokuratora komuny mieszkał, był niemało przerażony widokiem zbrojnych ludzi, wchodzących do jego pomieszkania.

— „Tutaj mieszka wierzyciel Raoula Rigaulta?

— „Nie, panowie, — pan Raoul nikomu nic nie winien. Ale, prawda, — dodał po chwili — winien mi już od dwóch lat 20 sous.

Zaledwie wymówił te słowa, ujrzał się więźniem; odprowadzono go do Cherche Midi.

Dopiero po 14 dniowym areszcie, w czasie którego zrobił był już testament, uwolniony został nieszczęśliwy wierzyciel wszechwładnego prokuratora komuny.

— **Anglik Reed**, dotąd wyższy budowniczy w angielskiej marynarce wojennej, wstąpił według dziennika *Daily News* w służbę pruską i zbuduje w krótce kilka okrętów pancernych dla niemieckiej floty. Podobno cztery rządy starały się o pozyskanie tego pana dla siebie.

— **Wydział lekarski** w pruskiem ministerstwie wojny ułożył pogląd statystyczny strat w lekarzach, które armia pruska w wojnie przeciw Francyi poniosła. Według tego wykazu 101 lekarzy częścią umarło, częścią dla odniesionych ran na dłuższy czas do służby nieużytecznymi zostało. Z tych padło 6 podczas bitew, 3 umarło później w skutek ran. Oprócz tych 63 raniono, między tymi dwóch dwukrotnie. W skutek chorób umarło 25 lekarzy, z tych czterech na biegunkę, ośmiu na dur (Typhus), a jeden na dur i biegunkę razem. Nadto dwóch lekarzy umarło w skutek nieszczęśliwego wypadku.

— **Gołębie pocztowe.** Dyrektor berlińskiego zoologicznego ogrodu dr. Bodinus robił próby z gołębiami pocztowemi, które sprowadzono z nad Renu. W zeszłą niedzielę rano o 6tej godzinie puszczono stado gołębi, z których do kolonii pierwszy przybył o 3ciej godzinie po południu, a do Elberfeldu o 6tej godz. wieczór. Podróż trwała więc mniej więcej godzin dwanaście. Berlińczycy przywiązują do tych prób pewne znaczenie, utrzymując, że w razie wojny z Rosyą, zastąpią gołębie telegrafy, których prowizoryczne zaprowadzenie na obszarach Rosyi za wiele wymagałoby czasu i nakładu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

R. Lwów 1. lipca *Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej.*

(Dokończenie.)

Ruch handlu mąką, był w ostatnich 14 dniach normalny. Młyn parowy w Brodach wysłał w ostatnich dwóch tygodniach 2000 centnarów mąki. Na groch ożywił się popyt. Z Brodów wysłano w ubiegłych dwóch tygodniach 2000 cent. tego artykułu, a z Tarnopola 1500 cent.

Ruch w handlu zbożowym był ożywiony a mianowicie w Brodach i Tarnopolu, zkąd odeszły w ostatnich 14 dniach znaczne transporte zboża wynoszące około 30 000 centnarów. Upały w ostatnich dniach niepokoiły gospodarzy, gdyż obawiano się, by ten nagły przewrót w temperaturze nie uszkodził przenicy i żyta, których ziarno obecnie dojrzewa. Z drugiej znowu strony upały wpłynęły korzystnie na te zasiewy, które dawniej wskutek ciągłych deszczów znacznie uszkodzone zostały. Wszyscy gospodarze godzą się ostatecznie na to, że rezultat tegorocznych zbiorów będzie dość pomyślny. — Handel zbożem ograniczył się w ostatnich dwóch tygodniach na zaspokojenie potrzeb konsumcyi. Nasze młyny parowe kupowały znaczne zapasy. Niemieckie młyny parowe kupowały tażsamo dużo zboża. W jesieni nastąpi zapewnie większy wywóz zboża. Słychać bowiem, że eraryalne magazyny w Niemczech, które się podczas wojny wypróżniły, znowu zapełnione zostaną. — W najbliższych dwóch miesiącach otwartą zostanie komunikacya kolejowa pomiędzy Tarnopolem a Podwołoczyskami, wskutek czego handel zbożem niezawodnie znaczniejsze przybierze rozmiary.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: **Bochnia**: pszenica 190 ft. 10 złr. 50 ct., żyto 180 ft. 7 złr. 50 ct., jęczmień 158 ft. 6 złr., owies 110 ft. 4 złr. 25 ct. Na targu było mało zboża. Ceny zboża poszły trochę w górę. **Tarnów**: pszenica 190 ft. 10 złr. 50 ct. — 11 złr. 25 ct., żyto 180 ft, 6 złr. 50 ct. — 6 złr. 75 ct., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 ct. — 5 złr. 75 ct., owies 110 ft 3 złr. 75 ct. Dowieziono mało zboża, w skutek czego ruch był nieznaczny. **Dębica**: pszenica 190 ft. 10 złr. 25 ct., żyto 180 ft. 7 złr., jęczmień 158 ft. 5 złr. 25 ct., owies 110 ft. 3 złr. 80 ct. Na żyto i pszenicę był wielki popyt. **Jarosław**: pszenica 190 ft 10 złr. — 10 złr. 90 ct., żyto 180 ft. 5 złr. 80 ct. — 6 złr. 50 ct., jęczmień 160 ft. 4 złr. 10 ct. — 4 złr. 60 ct., owies 110 ft. 3 złr. 10 ct. — 3 złr. 60 ct. Z Królestwa Polskiego przywieziono dużo zboża, które zakupowali kupcy niemieccy. **Rzeszów**: pszenica 190 ft. 11 złr., żyto 180 ft 7 złr. jęczmień 156 ft. 5 złr. 60 ct., owies 110 ft. 4 złr. 80 ct., koniczyna 180 ft. 50 złr., siemię lniane 150 ft. 11 złr., wyka 180 ft. 6 złr. 50 ct. Popyt był słaby, zboże kupowano tylko na konsumcyę. **Brody**: pszenica 190 ft. 8 złr. 50 ct. — 9 złr., żyto 180 ft. 4 złr. 20 ct. — 4 złr. 50 ct., jęczmień 156 ft. 3 złr. 80 ct. — 4 złr., owies 112 ft. 2 złr. 60 ct. — 3 złr, groch 200 ft. 5 złr. 20 ct. — 6 złr., hreczka 156 ft. 3 złr. 80 ct. — 4 złr. Dowóz był mierny, wywóz dość znaczny. **Tarnopol**: pszenica 190 ft. 8 złr. 60 ct. — 9 złr., żyto 180 ft. 4 złr. 50 ct. — 4 złr. 60 ct., jęczmień 158 ft. 4 złr., owies 110 ft. 3 złr.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnich 14tu dniach do Lwowa koleją lwowsko-czerniowiecką 3000 sztuk, które odwieziono zaraz wprost do Oświęcima. Z tutejszego targu odstawiono na kolej 380 wołów.

Lwów dnia 14. lipca (**Ceny zboża**). Korzec pszenicy 170 fnt. 9.60 — 9.75, żyta 160 fnt. 5.80 — 0.00, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —.—, jęczmień 140 fnt. 5.00 — 5.25, hreczka 140 fnt. 0.00 — 0.00, owies 100 fnt. 3.80 — 0.00, kukurudza 170 fnt 0.00 — 0.00, groch 7.00 — 8.00 złr., soczewica 180 fnt 7.00 — 7.50, fasola 180 fnt. 7.00 — 7.50, jagły 180 fnt. 00.00, 00.00 złr., koniczyna 180 fnt. 00 — 00 złr., rzepak zimowy 150 fnt. 13.00 — 00.00 złr., rzepak letni 150 fnt. 00.00 — 00.00 złr., lnianka 150 fnt. 0.00 — 0.00 złr., siemię konopne 120 fnt. 0.00 — 0.00, siemię lniane 150 fnt. 0.00 — 0.00, anyż rosyjsk ctn. 00.00 — 00.00 złr., anyż płaski ctn 00.00 — 00.00 złr., kminek 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr., len 100 fnt. 00 — 00 złr., konopie 100 fnt. 00 — 00.00 złr., chmielu 100 fnt. 00 — 00 złr., miód z woskiem 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr., miód patoka 100 fnt. 00.00 — 00.00, wosk żółty lwowski 100 fnt. 000 — 000 złr., wosk żółty wiejski 000 — 000, potaż słomiany 100 fnt. 00. — 00.00 złr., potaż drzewny 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt 00 — 00.00 złr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. 00.00 — 30 złr., olej lniany surowy 100 fnt. 00.00 — 00 złr., olej konopny surowy 100 f. 00.00 — 00.00 zł., olej konopny rafinowany 100 ft 00.00 — 00 złr., olej słonecznikowy 100 fnt. 00.00 złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —.— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt — — złr., łoju 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr., wiadro spirytusu 00.00 — 00.00. (Z Izby handlowej.)

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia. Układy, jakie toczą się między komisyami delegacyi austryackiej i węgierskiej, celem wyrównania różnic zachodzących między uchwałami obu delegacyj, biorą pomyślny kierunek. Największe trudności zdawał się przedstawiać budżet ministerstwa wojny, lecz i tutaj, skoro ważniejsze załatwiono pozycye, wyszedł minister wojny ręką obronną.

Na dziś, t. j. we wtorek zapowiedziano posiedzenie delegacyi austryackiej, i na tem to posiedzeniu mają przyjść pod ratyfikacyę uchwały zapadłe na posiedzeniach komisyi wysadzonych z łona obu delegacyj. W środę spodziewają się zamknięcia sesyi delegacyjnej.

Donoszą z Wiednia, że wyszło już postanowienie o przekazaniu policyi miejscowej we Lwowie i Krakowie magistratom, a to z nowym rokiem.

Z Paryża. *Journal officiel* z 16. b. m. donosi o mianowaniu jenerała Aurelles-Paladine naczelnie dowodzącym w Bordeaux. Nota w rzeczonym dzienniku wyraża zadziwienie, że *Times* uważa list Thiersa do Papieża za prawdziwy. *Journal officiel* jeszcze raz powtarza, że Thiers nie udzielił Papieżowi rad, które mu przypisują, i że cały list jego jest robotą fałszerza.

W *la France* znajdujemy wiadomość o wymienieniu między Francyą a Włochami oświadczeń wzajemnej przyjaźni.

Dziennik ten pisze: J. Favre wysłał notę do pełnomocnika naszego we Florencyi, w której zwracał uwagę rządu włoskiego na ton zaczepny pewnej części dzienników włoskich i na tłumaczenie z ich strony robót w Civita-Vecchia (jakoby miasto rzeczone było przeciw Francyi fortyfikowane. *Red.*) Nota oświadcza, że Francya bynajmniej nie myśli nabawiać Italii kłopotów i pod jakąkolwiek formą podnosić kwestyi władzy świeckiej Papieża. Francya żywi tylko gorące życzenie, aby osobista niepodległość Papieża i swobodnego wykonywania duchownej jego władzy były zabezpieczone. Rząd włoski w odpowiedzi na tę notę, zganił zaczepną i obrażającą polemikę dzienników włoskich, i dodał, iż roboty w Civitavecchia mają tylko na celu zburzenie dawnych fontyfikacyj. Dał następnie szczegółowe objaśnienia o tem, co Włochy robią i co dalej robić zamyślają, aby pogodzić nowe położenie z prawami i godnością Ojca św., zapewniając, że Włochy przyjmą z chęcią wszelką radę i wszelką propozycyę w tym względzie. Odpowiedź tę wręczył d. 15. b m. Thiersowi poseł włoski Nigra. *La France* twierdzi, że rozmowy obu dyplomatów nacechowane były serdecznością i pozostawiły po sobie dla obu stron bardzo korzystne wrażenie.

Z Rzymu. *Osservatore Romano*, dziennik urzędowy papiezki podaje w sprawie podrobionego listu Thiersa do Ojca Św. następującą notę:

„Dziennik *International*, wychodzący we Florencyi ogłosił w numerze wczorajszym tłómaczenie na swój sposób „listu świeżo wystosowanego przez p. Thiersa do Ojca Ś." i wręczonego Ojcu Ś. przez hr. Harcourta, posła francuskiego przy Stolicy Apostolskiej.

International twierdzi, że dokument przez niego ogłoszony, jeźli nie jest osnową dokładną, zawiera z pewnością dokładną treść pomienionego listu. Chociaż jest oczywiście niepodobnem do prawdy, aby p. Thiers przesłał pismo redagowane w wyrazach, które nie mogą się wydawać przyzwoitemi chyba temu, co nie ma żadnej praktyki zwyczajów dyplomatycznych, uważamy jednak, iż nie będzie zbytecznem dodać, jako jesteśmy w stanie zaprzeczyć w zupełności treści listu zamieszczonego w *International* florenckim."

Z Madrytu 16. lipca. W skutek zajść nieprzyjemnych na radzie ministrów, podali się do dymisyi ministrowie: Martos (spraw zagranicznych), Zorilla (sprawiedliwości) i Beranger (marynarki).

Z Kairu. Spór między rządem egipskiem a jeneralnym konsulem francuskim w Kairze tyczy się kwestyi juryzdykcyi konsularnej.

Policya zabroniła w Kairze, wydawać dalej dziennik pewnemu Francuzowi. Konsul upatrywał w tym kroku naruszenie traktatów międzynarodowych i żądał satysfakcyi. Rząd egipski poddał tę sprawę pod sąd rozjemczy konsularny, lecz konsul francuski nie uznał tej władzy, i wezwać miał nawet Francuzów w Egipcie mieszkających, aby wszelkiej samowoli rządu egipskiego stawili opór. Nubar pasza udzielił to wezwanie Ciału konsularnemu, które pod przewodem swego dziekana, austryackiego konsula orzekło, iż czyn ten konsula francuskiego jest bezprawny i bezzasadny. Teraz weszła ta sprawa na drogę bezpośredniej korespondencyi dyplomatycznej między Kairem a Paryżem.

W Nowym Jorku dnia 13. b. m. postanowili obchodzić na nowo Oranżyści rocznicę bitw, w których Wilhelm III. (książę Oranii) pokonał powstanie za Jakóbem Stuartem, i tym sposobem utorował w Irlandyi drogę niewoli, jakiej kościół katolicki dotychczas tam ulegał. Teraz chciano objawić niezadowolenie z usamowolnienia katolików w Irlandyi, uchwalonego świeżo w znanym bilu kościelnym. Już w niedzielę 9. lipca niektórzy prezbiteryańscy kaznodzieje podburzali swoich współwierców przeciw rządowi, parlamentowi i Irlandczykom.

Otóż d. 13. odbył się w Nowym Jorku obchód taki, przyczem przyszło do starcia między Irlandczykami a Oranżystami.

Zginęło od strzałów wojska 60 ludzi, 150 było ranionych, a ze strony władzy zginęło 6 urzędników policyi, zapewne policyantów czyli konstablów i 10 żołnierzy. Ten stosunek strat świadczy, że Irlandczycy nie byli uzbrojeni w broń palną i że wojsko dało ognia do tłumu.

Według doniesień urzędowych, cholera grasująca w Wilnie, posuwa się ku granicy pruskiej. Wybuchła już w Wierzbołowie.

Telegramy „Unii."

Peszt 18. lipca. Z Bukaresztu donosi Lloyd węgierski, że zawieszono subwencyę dla towarzystwa „Transylwania", którego zadaniem było agitować w Austryi.

Praga 18 lipca. Pojednanie stronnictwa staroczeskiego i młodoczeskiego nie przyszło do skutku, zaczem w ogóle cała sprawa pojednania Czech ma być zachwianą.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Wł. Skrzydylka.**

Kursa z dnia 17. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 112.40 Akcye kredyt. węg. 107.25 Anglo-austr. 251.00. Akcye Karola Ludw. 245.25. Kolej siedmiogrodzka 170.50. Kolej południowa 177.40. Kolej Alf. 176.75 Kolej państwowa —.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 175.00 Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 161.75. Kolej północna 211.25 Kolej Rudolfa 161.75. Kolej węg. wschodnia 83.25. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 75.10. Losy z 1864 roku 128.50. Usposobienie: spokojne.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec
„ „ 3 „ 30 rano.
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz. 7 m. 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Spostrzeżenia meteorologiczne w miesiącu lipcu 1871.

Dnia	Barometer 7h	2h	Millimeter 9h	M.	Stopień ciepła wedle Celsiusa 7h	2h	9h	M.	Ciśnienie pary millimetr. 7h	2h	9h	M.	Wilgoć powietrza w % 7h	2h	9h	M.	Stan nieba 0—10 7h	2h	9h	M.	Wiatru kierunek i siła 7h	2h	9h	Ozonometer 0—10 7h	2h	9h	M.	Opad atmosferyczny millimetr. i uwaga
14	737 98	738·14	739·0	738·38	17·6	27·5	17·8	20·97	13·7	17·3	14·1	15·03	91	64	94	83·0	10	7	0	5 7	NO 1	O 2	— 0	6	6	4	5 3	0 05 ⋮ ↑

Lwów, z Izby handlowej dnia 17 lipca.

	płacą zł wal a	żądają
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	246 25	247 25
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 50	175 50
Banku hip. g. z wpł. 50%	120 50	122 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 15
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 25	75 75
Banku hipot. galic. 6%	89 80	90 30
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	75 10	75 60
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	000 00	000 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 75	5 83
Dukat cesarski	5 78	5 86
Napoleondor	9 78	9 85
Półimperyał rosyjski	9 95	10 10
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 50	122 75
Wiedeń dnia 15. lipca.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 30	59 40
„ „ srebre n	68 90	69 00
pożyczka ost „ z r. 1839	295 50	297 50

	płacą zł. wal. a.	żądają
Pożyczka loter. z r. 1854	93 50	94 00
„ „ „ 1860	101 75	102 00
„ „ „ 1864	129 00	129 25
„ podatk. „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 75	124 00
Oblig indemniz galic	75 00	75 00
„ „ bukow.	73 75	74 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	253 25	253 50
Centralny bank	57 00	59 00
Kredytowy zakład	283 00	283 25
Franko-Austryackie	115 50	116 00
Galicyjskie dla handlu i przem.	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	761 00	763 00
Vereinsbank	106 50	107 00
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr	82 30	82 50
Borysł. Petrol. Comp	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	35 00	36 00
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 50	177 00
Karola Ludwika	245 00	245 25
Północna Ferdynanda	2105 00	2108 00
Franciszka Józefa	201 50	202 00

	płacą zł. wal a.	żądają
Lwowsko-Czerniow. Jassy	174 50	175 00
Rudolfa	161 50	162 00
Siedmiogrodzka	170 00	171 00
Staatsbahn	405 50	406 00
Południowa	174 80	175 00
Tramway wied.	217 35	217 50
Łupkowska	162 25	162 70
Węgierska północna	164 00	163 50
„ wschodnia	85 00	84 25
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 25	90 50
Bank włościański galicyjski	91 00	91 50
Tow. kred ziem. gal 4%	76 00	76 50
„ „ „ „ 5%	84 00	84 00
Bank nar. austr. 5% m k.	96 90	96 60
Bank nar austr 5% w a.	92 00	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 30	106 50
Bodencredit w. a. 5%	87 00	87 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d. prc. srebr)		
Alföldzka kolej	89 25	89 50
Ferdynanda północna	106 25	106 50
Karola Ludwika dawn	106 00	106 50
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern -Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ „ z III. em	84 40	84 60
Rudolfa	91 25	91 50

	płacą zł. wal. a.	żądają
Siedmiogrodzkiej	88 90	89 10
Południowej kolei	110 75	111 20
Państwowej kolei (10% podat. prc. srebr.)	138 00	138 75
Czeska zachodnia	96 25	96 50
Elżbiety nowa (10% podat., prct. w. a.)	102 50	103 50
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	174 50	175 00
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 10	91 10
Paryż 100 frank.	48 50	48 50
Londyn 10 ft szterl	123 50	123 60
Frankfurt 100 zł oł w p N	103 65	103 80

OGŁOSZENIA.

Właściciel i wydawca: **Ks. Otton Hołyński.**

W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.